

Sygn. akt I ACa 383/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w S. I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Danuta Jezierska |
| Sędziowie: | SA Halina Zarzeczna SO del. Tomasz Żelazowski (spr.) |
| Protokolant: | sekr. sądowy Justyna Kotlicka |

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2013 r. na rozprawie w S.

sprawy z powództwa B. Z., M. Z., L. Ż., A. Ż.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 25 lutego 2013 r., sygn. akt I C 614/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach II, IV, VI, VII, VIII w ten sposób, że:

- 1. zasądza od pozwanego na rzecz powódki M. Z. kwotę 320.000 zł (trzysta dwadzieścia tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 września 2011 r.;**
- 2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki L. Ż. kwotę 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 września 2011 r.;**
- 3. zasądza od pozwanego na rzecz powódki A. Ż. kwotę 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 września 2011 r.;**
- 4. oddala powództwo w pozostałej części;**
- 5. zasądza od pozwanego na rzecz powódek kwotę 4.223 zł (cztery tysiące dwieście dwadzieścia trzy złote) tytułem kosztów procesu;**

6. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w S. kwotę 27.133,10 zł (dwadzieścia siedem tysięcy sto trzydzieści trzy złote) tytułem części nieuiszczonej opłaty od pozwu;

7. odstępuje od obciążania powódek obowiązkiem zwrotu nieuiszczonej części opłaty od pozwu;

II. oddala apelację powódki L. Ż. w pozostałym zakresie;

III. oddala apelację powódki A. Ż. w pozostałej części;

IV. oddala apelację pozwanego w pozostałej części;

V. odstępuje od obciążania powódek kosztami procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Tomasz Żelazowski Danuta Jezierska Halina Zarzeczna

I ACa 383/13

UZASADNIENIE

Powódki: B. Z., mał. M. Z. reprezentowana przez matkę B. Z., L. Ż. i A. Ż. wniosły przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S. o zasądzenie tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na rzecz B. Z. kwoty 200000,00 zł, M. Z. 400000,00 zł, L. Ż. 50000,00 zł,

A. Ż. 50000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami w każdym przypadku od dnia 20 września 2011 r. do dnia zapłaty. Ponadto wniosły o zasądzenie tytułem odszkodowania z powodu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej na rzecz B. Z. kwoty 300000,00 zł, M. Z. 200000,00 zł, L. Ż. 50000,00 zł, A. Ż. 50000,00 zł także z ustawowymi odsetkami od dnia 20 września 2011 r. Ponadto powódki wniosły o przyznanie na rzecz L. Ż. renty w wysokości 1350,00 zł miesięcznie, płatnej do 15-ego dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia płatności którejkolwiek z rat, począwszy od dnia 21 lutego 2012 r. do czasu ukończenia przez powódkę 25 roku życia, a także o waloryzację przyznanych rent w styczniu każdego roku według średniego wzrostu cen towaru i usług za miniony rok, z ustawowymi odsetkami od dnia 22 lutego 2012 r. do dnia zapłaty,

przyznanie na rzecz A. Ż. renty w wysokości 1600,00 zł miesięcznie, płatnej do 15-ego dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w przypadku opóźnienia płatności którejkolwiek z rat, począwszy od dnia 21 lutego 2012 r. do czasu ukończenia przez powódkę 25 roku życia, a także o waloryzację przyznanych rent w styczniu każdego roku według średniego wzrostu cen towaru i usług za miniony rok, z ustawowymi odsetkami od dnia 22 lutego 2012 r. do dnia zapłaty, ustalenie, że przyznana M. Z. renta alimentacyjna w wysokości 650,00 zł miesięcznie będzie przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego, tj. do 18-ego roku życia, najpóźniej do czasu ukończenia przez nią 25-ego roku życia, a także o waloryzację przyznanych rent w styczniu każdego roku według średniego wzrostu cen towaru i usług za miniony rok. Ponadto powódki wniosły o ustalenie przez Sąd, że pozwana będzie ponosić wobec powódek odpowiedzialność za inne nieznanne w dacie orzekania skutki śmierci J. Z. (1).

Wniosły też o zasądzenie od pozwanej na rzecz każdej z powódek kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz: B. Z. w kwocie 21.600,00 zł, M. Z. w kwocie 21.600,00 zł, L. Ż. w kwocie 10.800,00 zł oraz A. Ż. w kwocie 10.800,00 zł.

W uzasadnieniu wskazały, że żądane kwoty związane są z krzywdą i cierpieniami jakich doznały, z pogorszeniem ich sytuacji życiowej i zmniejszeniem się dochodów związane ze śmiercią w dniu 22 maja 2011 r. w wypadku samochodowym ich męża, ojca i ojczyma J. Z. (2), którego sprawca ubezpieczony był w pozwanym zakładzie ubezpieczeń z tytułu odpowiedzialności cywilnej. Powódki wskazały, że zmarły był głównym żywicielem rodziny, przedstawiły wysokość osiągniętych przez niego dochodów podnosząc przy tym, że byłyby one osiągnięte przez dalsze 24 lata.

Pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódek solidarnie na jej rzecz zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwana podniosła, że dochodzone przez powódki kwoty są rażąco wygórowane. Nie odpowiadają ani zakresowi doznanych cierpień, ani rzeczywistemu rozmiarowi szkody. Pozwana zakwestionowała również w całości sposób wyliczenia przez powódki straty majątkowej związanej ze śmiercią J. Z. (1).

W piśmie z 8 listopada 2012 r. (k. 172 akt) powódki wniosły dodatkowo o zasądzenie od pozwanej na ich rzecz kwoty 11386,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 maja 2012 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania z poniesione przez powódki koszty związane ze śmiercią J. Z. (1). Wskazały, iż na powyższą sumę składa się kwota 400,00 zł związana z ceremonią pogrzebową, kwota (...),20 zł za jednorazowy wjazd na cmentarz, kwota 10500,00 zł w związku z posadowieniem nagrobka granitowego oraz kwota 442,80 zł dotycząca umieszczenia zwłok, opłaty za media i za jednorazowy wjazd na cmentarz. Powódki zaznaczyły, iż pozwana nie zwróciła im powyższej kwoty.

Sąd Okręgowy w S. w wyroku z dnia 25 lutego 2013 r. zasądził od pozwanej na rzecz powódki B. Z. kwotę 190.000 zł z odsetkami ustawowymi od 20 września 2011 r., na rzecz powódki mał. M. Z. reprezentowanej przez matkę B. Z. kwotę 400.000 zł z odsetkami ustawowymi od 20 września 2011 r.. Ponadto Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódek kwotę 11.386 zł z odsetkami ustawowymi od 28 maja 2012 r. nadając w tej części wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone. Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódek kwotę 352,33 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa procesowego, zasądził od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w S. kwotę 30.069,67 zł tytułem częściowego pokrycia opłaty od pozwu oraz nakazał pobrać od powódki B. Z. z zasądzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w S. kwotę 1.998,95 zł tytułem częściowego uzupełnienia opłaty od pozwu.

Takie rozstrzygnięcie oparte zostało na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 22 maja 2011 r. doszło do wypadku drogowego, wskutek którego śmierć odniósł J. Z. (1) - mąż powódki – B. Z., ojciec powódki – M. Z. oraz ojczym powódek – L. Ż. i A. Ż.. Sprawcą wypadku był G. S., kierujący samochodem marki F. (...), który w chwili zdarzenia posiadał umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartą z pozwanym (...) Spółką akcyjną w S.. J. Z. (1) był pasażerem pojazdu kierującego przez G. S.. J. Z. (1) w chwili wypadku miał (...) lata. Od 1 marca 1999 r. prowadził działalność gospodarczą pod nazwą (...) świadczącą usługi elektryczno-konserwatorskie, w ramach której świadczył między innymi usługi na rzecz (...) Spółki z o.o., a także na rzecz powiązanych rodzinnie z niniejszą Spółką sześciu innych firm. J. Z. (1) w 2008 r. osiągnął przychód w wysokości 93684,73 zł, w 2009 r. – 100029,69 zł, w 2010 r. – 114313,53 zł, zaś w 2011 r. – 48093,50 zł. Poza tym J. Z. (1) był zatrudniony od 2 sierpnia 2004 r. do 22 maja 2011 r. w (...) Sp. z o.o.. na podstawie umowy o pracę w wymiarze 1/2 etatu, uzyskując wynagrodzenie w wysokości: w 2008 r. – 13650,00 zł, w 2009 r. – 15186,00 zł, w 2010 r. – 15763,00 zł oraz w 2011 r. (do 22 maja 2011 r.) – 6861,00 zł. Zarobione pieniądze przekazywał małżonce.

Powódka B. Z. pozostawała w związku małżeński z J. Z. (1) od 6 października 2007 r., z którego pochodzi powódka 8-letnia M. Z.. Wcześniej (do 1999 r.) B. Z. pozostawała w związku małżeńskim z G. Ż., z którego pochodzą powódki (...) L. Ż. oraz 22-letnia A. Ż.. Małżeństwo B. Ż. z G. Ż. trwało od 9 września 1999 r. i zostało rozwiązane przez rozwód wyrokiem z 26 października 1999 r. Wykonywanie władzy rodzicielskiej nad ich dziećmi, powódkami A. Ż. i L. Ż. zostało powierzone matce. Wykonywanie władzy rodzicielskiej ojca zostało ograniczone do współdecydowania o przyszłych istotnych sprawach córki dotyczących zdrowia, kształcenia i wyboru zawodu. Sąd obciążył kosztami utrzymania dzieci oboje rodziców i zasądził od G. Ż. na ich rzecz renty alimentacyjne. Po zawarciu w 2007 r. przez powódkę nowego związku małżeńskiego, J. Z. (1) nie przysposobił L. Ż. i A. Ż.. Sąd ustalił, że po śmierci męża B. Z. stała się zamknięta w sobie, nerwowa, płacziwa, momentami niedostępna. Obecnie stara się radzić z codziennymi obowiązkami, gdzie część z nich przejęły starsze córki – L. i A.. Natomiast po śmierci ojca małoletnia M. Z. stała się apatyczna, mało zaangażowana w codzienne czynności, w klasie trzymała się raczej na uboczu, niechętnie uczestniczyła w życiu towarzyskim. Dziewczynka ma problemy z okazywaniem swoich uczuć, nie chce rozmawiać o śmierci ojca, ma wahania nastrojów. Nagła śmierć ojca była dla niej ciężkim przeżyciem, co negatywnie wpływa na obecne funkcjonowanie M. w życiu codziennym. Najstarsze córki B. Z. starają się w miarę możliwości odciążyć

matkę od codziennych obowiązków. Pomagają też M. Z.. B. Z. ma 47 lat. Od 8 stycznia 2007 r. jest zatrudniona w Zakładzie Usług Publicznych w G., na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony z wynagrodzeniem miesięcznym 1.858,76 zł netto. Powódka wraz z małoletnią M. Z. są współwłaścicielami domu jednorodzinnego w K. i lokalu mieszkalnego w G.. Poza tym B. Z. posiada oszczędności w wysokości 80.000 zł. L. Ż. ma 18 lat i uczy się w Zespole Szkół (...). Ma ona zasądzone od G. Ż. alimenty w kwocie 500 zł miesięcznie. Z kolei A. Ż. ma 22 lata i studiuje na (...) Uniwersytecie Medycznym w S.. Otrzymuje od G. Ż. alimenty dobrowolne w kwocie 550,00 zł miesięcznie. Małoletniej M. Z. przyznano rentę rodziną w wysokości 942,09 zł miesięcznie. L. Ż. i M. Z. mieszkają wraz z matką w domu jednorodzinnym w K.. Natomiast A. Ż. od kilku lat wynajmuje mieszkanie w S., gdzie studiuje.

Powódki pismem z 20 września 2011 r. zwróciły się do pozwanej o wypłatę świadczeń z tytułu śmierci J. Z. (1), a konkretnie tytułem kompensaty szkody majątkowej w związku ze znacznym pogorszeniem się sytuacji życiowej na rzecz B. Z. kwoty 600000,00 zł oraz kwoty 6154,88 zł tytułem kosztów pogrzebu, na rzecz M. Z. kwoty 250000,00 zł, na rzecz L. Ż. kwoty 80000,00 zł oraz na rzecz A. Ż. kwoty 75000,00 zł. Poza tym żądały wypłaty tytułem zadośćuczynienia na rzecz B. Z. kwoty 200000,00 zł, na rzecz M. Z. kwoty 150000,00 zł, na rzecz L. Ż. kwoty 50000,00 zł i na rzecz A. Ż. kwoty 50000,00 zł. Ponadto wniosły o zapłatę tytułem renty na rzecz M. Z. kwoty 4500,00 zł – skapitalizowana renta za okres od 1 czerwca 2011 r. do 31 sierpnia 2011 r. i kwotę 650,00 zł miesięcznie, począwszy od 1 września 2011 r. do czasu ukończenia 18-ego roku życia przez powódkę, nie dłużej niż do 25-ego roku życia. Pozwana przyznała tytułem zadośćuczynienia: B. Z. kwotę 30000,00 zł, M. Z. kwotę 20000,00 zł, L. Ż. kwotę 15000,00 zł oraz A. Ż. kwotę 15000,00 zł. Ponadto przyznała odszkodowanie: B. Z. w wysokości 20000,00 zł, M. Z. w wysokości 20000,00 zł, L. Ż. w wysokości 20000,00 zł oraz A. Ż. w wysokości 20000,00 zł, a także M. Z. rentę alimentacyjną w kwocie 650,00 zł miesięcznie, płatną do 18-ego roku życia oraz wyrównanie miesięcznej renty alimentacyjnej w wysokości 5200,00 zł za okres od czerwca 2011 r. do stycznia 2012 r.

W związku ze śmiercią J. Z. (1) powódki poniosły koszty pogrzebu w łącznej kwocie 11386 zł, na którą złożyła się: kwota 400 zł związana z ceremonią pogrzebową, kwota 43,20 zł za jednorazowy wjazd na cmentarz, kwota 10.500 zł w związku z posadowieniem nagrobka granitowego oraz kwota 442,80 zł dotycząca umieszczenia zwłok, opłaty za media i za jednorazowy wjazd na cmentarz.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy zważył w odniesieniu do żądania zadośćuczynienia, że zgodnie z art. 446 § 4 k.p.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie nie jest zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej, a jego celem jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji. Na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego. Każdy przypadek musi być oceniany oddzielnie i nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie zatem rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Sąd zauważył, że przesłanka "przeciętnej stopy życiowej" społeczeństwa ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar.

Uzasadniając rozstrzygnięcie Sąd podniósł, że uwzględniając rodzaj więzów rodzinnych i rolę zmarłego J. Z. (1) miał na uwadze odmienność sytuacji każdej z powódek. Zmarły był bowiem mężem B. Z. i ojcem mał. M. Z., która w chwili jego śmierci miała sześć lat. Z kolei L. Ż. i A. Ż. są dziećmi powódki z pierwszego małżeństwa, a zmarły był ich ojczymem. W chwili zawarcia przez B. Z. i J. Z. (1) związku małżeńskiego miały one odpowiednio 13 i 15 lat. W jego ocenie zebrany materiał procesowy wskazuje, że największych cierpień psychicznych doznała córka zmarłego, mał. M. Z.. Przemawia

za tym jej wiek oraz fakt, że była jedynym dzieckiem zmarłego. W jej przypadku poczucie osamotnienia wynikające z ograniczenia życia rodzinnego jest i będzie największe. W rezultacie to ona będzie wymagała największej pomocy w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji w przyszłości, pomimo że obecnie, ze względu na wiek może sobie z tego nie zdawać sprawy. Sytuację L. Ż. i A. Ż. Sąd ocenił odmiennie. Uznał, że nie wykazały one tego, że rozmiar doznanej przez nich krzywdy uzasadnia przyznanie kwoty wyższej od tej jaką już otrzymały od pozwanego (tj. po 15000,00 zł). Na obecny stopień zadowolenia i satysfakcji z życia powódek ma wpływ szereg okoliczności z całego okresu ich życia, a nie tylko z okresu po zawarciu przez ich matkę związku małżeńskiego z J. Z. (1). Również nie wszystkie okoliczności z tego późniejszego okresu miały związek ze zmarłym. Powódki nie wykazały, że wśród czynników mających negatywny wpływ na ich obecną sytuację najistotniejszą rolę odegrała śmierć ich ojczyrna, a nie np. wcześniejszy rozwód rodziców lub inne okoliczności, które są normalnym elementem życia każdego człowieka.

W odniesieniu do żądania powódki B. Z. Sąd miał na uwadze, że była ona żoną zmarłego, a tym samym naturalne jest występowanie poczucia krzywdy, żalu i osamotnienia. Sąd miał na uwadze, że jest osobą dojrzałą, z większym doświadczeniem życiowym. Tym samym śmierć J. Z. (1) jest dla niej mniej dotkliwa niż dla ich dziecka. Dodatkowo z uwagi także na ustabilizowaną sytuację mieszkaniową i posiadanie oszczędności, mniejsza jest pomoc potrzebna powódce w związku z dostosowaniem się do obecnej sytuacji.

W odniesieniu do żądań odszkodowania oraz renty, Sąd miał na uwadze w pierwszej kolejności, że pozwana uznała roszczenie w zakresie kosztów pogrzebu w wysokości 11386 zł z odsetkami. W pozostałym zakresie, przywołując przepis art. 446 § 3 k.c. wskazał, że określenie odszkodowania jako stosownego wskazuje, że stanowi ono środek wyrównania takich szkód majątkowych, które nie ulegają naprawieniu na innych podstawach, zwłaszcza przez zasądzenie renty. Nie ma tym samym charakteru pełnego odszkodowania, nie powinno być kształtowane przez rachunkowe wyliczenie części nieotrzymanych zarobków zmarłego, która przypadłaby poszkodowanemu w okresie jego życia, chociaż należy brać ją także po rozważeniu. Celem tego świadczenia jest umożliwienie uprawnionemu przystosowania się do zmienionych warunków, a zatem również złagodzenie nieodwracalności negatywnych przeżyć, ich natężenia i świadomości utraty więzi emocjonalnej ze zmarłym, zdolności adaptacji do tych warunków oraz rokowań co do perspektyw życiowych. Zasadniczym w ocenie Sądu argumentem przedstawionym przez powodów była wysokość zarobków osiągniętych przez zmarłego w okresie ostatnich czterech lat życia. Sąd nie podzielił stanowiska powodów, że dochody z ostatnich czterech lat życia mogą być podstawą do oceny dochodów w okresie całej późniejszej aktywności zarobkowej, której długość powódki określiły na 24 lata. Długotrwały przebieg działalności gospodarczej konkretnej osoby czy przedsiębiorstwa nie jest możliwy do przewidzenia. Nawet krótkotrwałe procesy gospodarcze cechuje nieprzewidywalność. Rezultat działalności gospodarczej zależy nie tylko od obiektywnych umiejętności czy pracowitości przedsiębiorcy, ale także od czynników od niego całkowicie niezależnych takich jak np. działalność przedsiębiorstw konkurencyjnych, koniunktura na rynku, nie tylko krajowym ale także unijnym, czy też posunięcia ustawodawcy np. w zakresie rozwiązań podatkowych. W rezultacie ustalając wysokość odszkodowania Sąd miał na uwadze przede wszystkim konieczność przystosowania się do nowych warunków. W tym zakresie sytuacja żony zmarłego B. Z. oraz jego córki mał. M. Z. była inna. B. Z. jest osobą dojrzałą, ma pracę, zaspokojone potrzeby mieszkaniowe oraz zgromadzone oszczędności w wys. 80000,00 zł. Jej sytuacja majątkowa będąca wynikiem śmierci męża nie wymaga zatem dramatycznych wyrzeczeń. Z kolei córka zmarłego ma dopiero osiem lat. W jej przypadku koszty związane z przystosowaniem do nowych warunków będą znacznie bardziej długotrwałe i znacznie wyższe. Sąd wskazał na wydatki związane nie tylko z bieżącym utrzymaniem, ale także wykształceniem i zaspokojeniem potrzeb mieszkaniowych. Odszkodowanie dla córki zmarłego powinno bowiem przyczynić się do wyrównania szans z osobami w podobnym wieku, które korzystają ze wsparcia obojga rodziców, przy uwzględnieniu ogólnego poziomu życia społeczeństwa. Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia żądań L. Ż. i A. Ż.. Powódki nie wykazały, że na skutek śmierci ich ojczyrna nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Sąd zauważył, że powódki nie są córkami zmarłego. Obowiązek zaspokajania ich potrzeb życiowych spoczywał i spoczywa na rodzicach tj. powódce oraz G. Ż.. Rozwód rodziców powódek i zawarcie przez B. Z. ponownego związku małżeńskiego w niczym nie osłabiły obowiązku rodziców w zakresie ponoszenia kosztów ich utrzymania. Powódki otrzymały od pozwanego odszkodowania w wys. po 20000,00 zł. W tej sytuacji dochodząc zapłaty odszkodowań po 50000,00 zł powódki powinny wykazać, że na skutek śmierci J. Ż. nastąpiło tak znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej, że uzasadnia zasądzenie kwot wyższych od już

otrzymanych. Zebrany materiał procesowy nie pozwalał jednak na uznanie tej okoliczności za udowodnioną. Powyższe okoliczności, zdaniem Sądu przemawiały także za oddaleniem żądań L. Ż. i A. Ż. co do renty. Powódki nie wykazały bowiem, że zmarły stale im dostarczał środków utrzymania w stopniu pozwalającym na uwzględnienie powództwa w tym zakresie. Powódki nie udowodniły, że zmarły dostarczał im dobrowolnie środka utrzymania.

Sąd nie znalazł podstaw do uwzględnienia żądania w zakresie ustalenia płatności renty przyznanej na rzecz mał. M. Z. przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego oraz jej corocznej waloryzacji. Sąd miał na uwadze, że renta przysługuje przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. W rezultacie, powódka będzie mogła domagać się rozstrzygnięcia Sądu dopiero wtedy, gdy pozwana faktycznie zaprzestanie wypłacania renty i powstanie spór co do tego, czy nastąpiło to w czasie, w którym zmarły byłby zobowiązany do alimentacji. Brak jest również podstaw do żądania ustalenia waloryzacji renty, ponieważ zgodnie z art. 907 § 2 k.c. jest ona dopuszczalna tylko w razie zmiany stosunków.

Sąd nie znalazł również podstaw do uwzględnienia żądania ustalenia, że pozwany ponosić będzie wobec powódek odpowiedzialność za inne nieznanne w dacie orzekania skutki śmierci J. Z. (1). Obowiązujące przepisy nie nakładają na pozwanego tego rodzaju odpowiedzialności, a tym bardziej powódki nie wykazały interesu prawnego (w rozumieniu art. 189 k.p.c.) w uzyskaniu powyższego rozstrzygnięcia.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd wydał na podstawie art. 98 k.p.c., 99 k.p.c. w związku z § 6 ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U.02.163.1349 ze zm.), § 6 ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokacie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.02.163.1348 ze zm.). Powódki dochodziły zapłaty kwot 1100000,00 zł, 11386,00 zł oraz rent w odniesieniu do których wartość przedmiotu sporu wynosi 16200,00 zł i 19200,00 zł. Powództwo zostało uwzględnione co do kwoty 601.386,00 zł. Stanowiska stron zostały zatem uwzględnione odpowiednio w 52,44 % i 47,56%, w związku z czym Sąd dokonał rozdzielenia kosztów, na podstawie art. 100 k.p.c. Stosunkowa opłata od pozwu w wysokości 57.340,00 zł została opłacona do kwoty 10000 zł (na skutek częściowego zwolnienia powódek od kosztów. Na powódki przypada część opłaty do kwoty 27270,33 zł. Roszczenie powódki B. Z. stanowi 44% wartości roszczenia powódek i w tym zakresie powinna ona pokryć przypadającą na nie koszty opłaty tj. 11.998,95 zł. W związku z tym Sąd nakazał od niej pobrać z zasądzonego roszczenia brakującą kwotę 1198,95 zł, na podstawie art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm). Mając na uwadze charakter sprawy oraz umiarkowany wkład pracy pełnomocnika powódek w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia Sąd uznał, że brak jest podstaw do podwyższenia przysługującego mu wynagrodzenia (§ 2 ust.1 ww. rozporządzenia).

Apelację od powyższego wyroku złożyły powódki L. Ż. i A. Ż. oraz pozwana.

Powódki zaskarżyły wyrok w części oddalającej powództwo w stosunku do nich. Wyrokowi zarzuciły:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegających na uznaniu, że:

a) powódki nie wykazały, iż na skutek śmierci ich ojczyrna nastąpiło znaczne pogorszenie się ich sytuacji życiowej, a także, że obowiązek zaspokajania ich potrzeb życiowych spoczywał i spoczywa na rodzicach, tj. powódce oraz G. Ż.

b) powódki nie wykazały, że zmarły J. Z. (1) stale im dostarczał środków utrzymania w stopniu pozwalającym na uwzględnienie powództwa w tym zakresie.

Wskazując na powyższe podstawy apelacji powódki wniosły o zmianę wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki L. Ż. kwoty odszkodowania pieniężnego z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w kwocie 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 września 2011 r. do dnia zapłaty oraz przyznanie renty w wysokości 1350 zł miesięcznie płatnej do 15 każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami, w przypadku opóźnienia płatności, którejkolwiek z rat, począwszy od dnia 21 lutego 2012 r. do czasu ukończenia przez nią 25 roku życia, a także

zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki A. Ż. kwoty odszkodowania pieniężnego z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w kwocie 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 września 2011 r. do dnia zapłaty oraz przyznanie renty w wysokości 1600 zł miesięcznie płatnej do 15 każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami, w przypadku opóźnienia płatności, którejkolwiek z rat, począwszy od dnia 21 lutego 2012 r. do czasu ukończenia przez nią 25 roku życia. Powódki wniosły również o zasądzenie od pozwanej na ich rzecz kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych za obie instancje. Jako żądanie ewentualne wniosły o uchylenie w części zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego. W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazały, że Sąd niezasadnie uznał, że

skarżące nie wykazały znacznego pogorszenia sytuacji życiowej, a także iż obowiązek zaspokajania ich potrzeb życiowych spoczywał i spoczywa na rodzicach, tj. powódce oraz G. Ż.. Ponadto w ich ocenie wadliwe były ustalenia w zakresie braku dobrowolnego dostarczania przez zmarłego środków utrzymania w stopniu pozwalającym na uwzględnienie powództwa w tym zakresie. Powódki wskazały, że pozwana wypłacając odszkodowanie nie tylko skarżącym się ale wszystkim powódkom potwierdziła tym faktem, iż u powódek doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. Także w pismach procesowych i w toku procesu strona pozwana nie podnosiła zarzutu i nie kwestionowała owego pogorszenia sytuacji życiowej. Niezależnie od powyższego podniosły, że pogorszenie sytuacji życiowej dotyczyć powinno wszystkich członków rodziny, choć w różnym stopniu i nie może być tak, że Sąd selektywnie uznał, iż doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej żony B. Z. oraz córki B. Z. i zmarłego J. Z. (1), zaś okoliczności znacznego pogorszenia sytuacji życiowej ominęły pozostałe powódki, będące pasierbicami zmarłego. Pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na poro gorszeniu obecnej sytuacji życiowej, lecz także na utracie realnej możliwości samej stabilizacji warunków życiowych lub ich realnego polepszenia. W kręgu najbliższych członków rodziny zaliczyć niewątpliwie należy ojczyrna, który pozostawał z powódkami w stosunkach rodzinnych. Celem tego odszkodowania ma być zrekompensowanie rzeczywistego, znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego. Skarżące podkreśliły, że zmarły był głównym żywicielem całej rodziny, w tym powódek, zaś jego śmierć doprowadziła powódki do szkód majątkowych, których nie można naprawić w inny sposób. Z zeznać świadka G. Ż., ojca skarżących się powódek wynika bowiem, że nie jest w stanie zrekompensować znacznego pogorszenia sytuacji życiowej ich córek, albowiem po rozwodzie założył nową rodzinę, jest on rencistą, osobą schorowaną i nie stać go na alimenty w wysokości wyższej niż dotychczas wypłacanych córkom, w wysokości po 500 zł. Również możliwości alimentacyjne matki powódek, w stosunku do ich potrzeb są ograniczone ze względu na niskie dochody matki, wynikające z pracy zarobkowej. Powódki wykazały, że dochód miesięczny zmarłego kształtował się w wysokości około 10.000 zł, zaś zarobione pieniądze przekazywał na utrzymanie rodziny, która żyła na poziomie ponadprzeciętnej stopie życiowej. Sąd rozstrzygając sprawę bezpodstawnie odmówił też skarżącym przyznania rent fakultatywnych określonych w art. 446 § 2 k.c. W postępowaniu dowodowym powódka B. Z. wyjaśniła, iż zmarły osiągał dochód około 10.000 zł miesięcznie przekazywał na utrzymanie rodziny, zaś koszty utrzymania dzieci, tj. M. Z., L. Ż. i A. Ż. udokumentowane zostały na piśmie, jako załącznik do pozwu i potwierdzone przez nią na rozprawie, jako rozliczenie kosztów dziecka w roku szkolnym oraz koszty utrzymania nastolatka. Skarżące się powódki i powódka B. Z., wyjaśniły także na rozprawie, iż zmarły dobrowolnie i stale dostarczał im środków utrzymania. Sąd wyjaśnień tych nie wziął pod uwagę. Także między J. Z. (1) a pasierbicami istniała wzajemna silna więź emocjonalna. I niewątpliwie fakt ten był główną przyczyną, dla której zmarły dostarczał powódkom środków utrzymania. Raty alimentacyjne płacone przez ojca powódek, nie wystarczały na pokrycie ich kosztów utrzymania, w związku z czym matka powódek brakujące kwoty pokrywała z przyznanych przez pozwaną kwot zadośćuczynienia i odszkodowania, które zostały w związku z upływem czasu wyczerpane. Z tych względów zasady współżycia społecznego przemawiają w ocenie skarżących za przyznaniem powódkom rent odszkodowawczych.

Pozwana w apelacji zaskarżyła wyrok w części tj. co do w pkt. I w zakresie kwoty 70.000 zł zasądzonej na rzecz B. Z. tytułem zadośćuczynienia, co do pkt. II w zakresie kwoty 220.000 zł zasądzonej na rzecz M. Z. (z tytułu odszkodowania w zakresie kwoty 120.000,00 zł oraz zadośćuczynienie w zakresie kwoty 100.000,00 zł). Skarżąca podniosła następujące zarzuty:

- naruszenia przepisu prawa materialnego, tj. art. 446 § 4 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie wyrażające się w przyjęciu, iż kwota 140.000,00 zł i 200.000,00 zł jest odpowiednia do doznanej odpowiednio przez powódki B. Z. i M. Z. krzywdy, oraz że ustalona przez Sąd „kwota odpowiednia” jest rażąco wygórowana w stosunku do orzekanych przez sądy w podobnych sprawach;
- naruszenia prawa materialnego tj. art. 446 § 3 k.c, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w sytuacji, gdy nie przeprowadzono dowodów, na okoliczność, na czym konkretnie w stosunku do powódki M. Z. polegało „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej”;
- naruszenia art. 328 par. 2 k.p.c. poprzez brak uzasadnienia wysokości kwoty odszkodowania zasądzonego na rzecz powódki M. Z.;
- naruszenia przepisów postępowania mających wpływ na treść skarżonego orzeczenia tj. art. 233 par. 1 kodeksu postępowania cywilnego i dokonanie dowolnej oceny zebranych w sprawie dowodów w szczególności poprzez uznanie, że powódki M. i B. Z. doznały krzywdy uzasadniającej przyznanie im zadośćuczynienia w łącznej kwocie 230.000 zł oraz 170.000 zł, a nadto, że powódka M. Z. doznała szkody majątkowej rekompensowanej świadczeniem w wysokości 220.000 zł. W konsekwencji pozwana wniosła o zmianę pkt. I wyroku i przez zasądzenie na rzecz powódki B. Z. kwoty 120.000 zł, zamianę pkt. II wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powódki M. Z. kwoty 180.000 zł. Ponadto pozwana wniosła o zasądzenie na jej rzecz od powódek kosztów sądowych według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za postępowanie przed sądem I i II instancji. W uzasadnieniu skarżąca podniosła, że

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 lutego 2013r., Sąd Okręgowy w S., Wydział I Cywilny, zasądził od pozwanej (...) S.A. z siedzibą w S. kwotę 50.000,00 zł z tytułu odszkodowania oraz 140.000,00 zł z tytułu zadośćuczynienia na rzecz powódki B. Z. oraz na rzecz powódki kwoty M. Z. kwoty 200.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 200.000,00 zł tytułem odszkodowania.

Zdaniem skarżącej przyznana kwota zadośćuczynienia nie jest adekwatna do doznanej przez powódki krzywdy. Zgodnie z treścią art. 446 par. 4 k.c. „Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.”.

Przepis ten, poza stwierdzeniem, iż kwota zadośćuczynienia winna być odpowiednia, nie zawiera żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego ponieważ wypracowała je judykatura, szczególnie Sądu Najwyższego. Kierując się tymi wskazaniem, można ogólnie stwierdzić, że określając wysokość zadośćuczynienia, Sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy.

Powódki domagały się zasądzenia zadośćuczynienia po 200.000,00 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią J. Z. (1). Sąd I instancji bardzo ogólnie scharakteryzował okoliczności przemawiające za tym, iż to właśnie kwota 140.000 zł jest kwotą odpowiednią do rozmiaru cierpienia doświadczonego przez powódkę B. Z. oraz kwota 200.000,00 zł jest kwotą odpowiednią dla powódki M. Z. z tytułu śmierci ojca, nie odnosząc się do całości materiału dowodowego zebranego w sprawie.

W ocenie pozwanej kwota zasądzona na rzecz powódki jest rażąco wygórowana, biorąc pod uwagę indywidualne okoliczności niniejszej sprawy. Zadośćuczynienia powinno być kwotą stosowną i odpowiadać krzywdzie doznanej przez poszkodowanego, a także stopie życiowej społeczeństwa. W tym miejscu pozwana wskazuje, iż co prawda brak w ustawie szczegółowych kryteriów, jakimi należy się posługiwać ustalając kwotę stosownego zadośćuczynienia, jednak pewne wskazówki w tym zakresie sformułowała doktryna prawa i orzecznictwo Sądu Najwyższego. Przy oznaczeniu zakresu krzywdy niezbędne jest uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenia i czas trwania) naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości, a także stopnia winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia. Nie bez znaczenia są także okoliczności indywidualne, związane z samym

pokrzywdzonym. Powinny one zostać uwzględnione przy zastosowaniu zobiektywizowanych kryteriów oceny tzn. oceniając sytuację rodzinną, to czy pokrzywdzony jest osobą samotną, czy pozostaje w związku małżeńskim, posiada dzieci, czy jest osobą bezdzietną. Bierze się pod uwagę także wiek osoby pokrzywdzonej.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd winien uzasadnić, że istniejące okoliczności faktyczne powodują, iż w tym konkretnym przypadku odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest kwota 200.000,00 zł, zasądzona dla małoletniej M. Z. oraz 140.000,00 zł dla B. Z..

Pozwana nie kwestionuje tego, że utrata męża i ojca stanowiła dla powódek trudne doświadczenie, jednakże brak jest aktualnie jakichkolwiek dowodów na to, iż wywołała u powódek traumę, czy trwale zaburzyła jej funkcjonowanie w życiu codziennym. Zebrany materiał dowodowy wskazuje, że powódki mimo trudnej sytuacji życiowej prawidłowo funkcjonują w rodzinie- która się wspiera i okazuje pomoc. Sąd I instancji w zakresie sytuacji mał. M. Z. stwierdził jedynie, że z uwagi na to, że była jedynym dzieckiem zmarłego poczucie osamotnienia wynikające z ograniczenia życia rodzinnego będzie największe. Nie można jednak zapominać o fakcie, iż mał. powódka nie jest osobą samotną. Powódka mieszka razem ze swoją matką oraz dwiema siostrami w bliskim sąsiedztwie rodziny zmarłego ojca i może w dalszym ciągu liczyć na pomoc rodziny. M. Z. ma zabezpieczone potrzeby mieszkaniowe oraz dochody zarówno ze świadczeń przyznanych jej przez ZUS oraz pozwanego oraz wskutek stabilnej sytuacji finansowej matki. Powódka prawidłowo funkcjonuje w szkole, rozwija się prawidłowo - materiał dowodowy nie wskazuje- aby oprócz naturalnej tęsknoty za bliskim członkiem rodziny, na krzywdę powódki składały się również inne elementy, które uzasadniałyby przyznanie na rzecz powódki kwoty łącznej zadośćuczynienia w wysokości 230.000,00 zł.

Wskazaną wyżej argumentację należy podnieść również w stosunku do powódki B. Z., która w świetle jej zeznań oraz córek przejęła rolę głowy rodziny, która mimo doświadczonej tragedii spełnia się w roli matki. Materiał dowodowy nie wskazuje, aby żaloba odczuwana przez powódkę miała tzw. patologiczny przebieg. Powódki powróciła do pracy, wychowuje dzieci, uczestniczy w życiu szkolnym. Odczuwany żal i osamotnienie należy uznać za naturalny w zaistniałej sytuacji i również nie uzasadnia on w ocenie pozwanego przyznania na rzecz powódki B. Z. łącznej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 170.000,00 zł. małżonkowie byli 4 lata małżeństwem, było to kolejne małżeństwo powódki, poprzednie zostało rozwiązane przez rozwód. Powódka jest osobą 46 letnią, więc nie ma żadnych podstaw, aby zakładać a priori, że powódka po okresie żałoby nie ułoży sobie życia na nowo. Nie ma też podstaw aby zakładać, że stan depresyjny powódki (o ile istnieje - bo brak jest dokumentacji medycznej) jest tylko i wyłącznie skutkiem śmierci męża. Stan żałoby jest stanem naturalnym i uzasadnionym, ale sąd mylił to z depresją. Powódka przecież dalej pracuje, zajmuje się domem, wychowuje dzieci, posiada dobra materialne, więc nie wskazuje to na depresję powódki.

Należy zauważyć, iż w analogicznych sprawach, charakteryzujących się zbliżonym stanem faktycznym, w których strona powodowa dochodziła zadośćuczynienia, sądy orzekały kwoty zdecydowanie niższe. W pierwszej kolejności należy podkreślić, iż w sprawie z powództwa H. K., która to sprawa toczyła się również przez Sądem Okręgowym w S., pod sygnaturą I C 199/12, w której powódka również dochodziła zadośćuczynienia w wysokości 78.000 zł, Sąd I instancji zasądził rzecz powódki kwotę 60.000 zł. Wyrok ten został następnie zmieniony wyrokiem Sądu Apelacyjnego w S. z dnia 14.02.2013r., sygn. I ACa 824/12, poprzez oddalenie roszczenia powódki co do kwoty 30.000 zł, przyznając ostatecznie na rzecz powódki kwotę 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci jej syna.

W opinii pozwanej utrata dziecka przez matkę stanowi co najmniej taką samą tragedię jak utrata męża czy też ojca. Ponadto w takich sprawach jak np. sprawa z powództwa J. i L. S. c/a E. H., prowadzona przez Sąd Okręgowy w Gorzowie, sygn. I C 318/09 w której powodowie wnosili o zasądzenie na ich rzecz po 100.000 zł sąd zasądził ostatecznie po 50.000 zł, w sprawie z powództwa M. P. c/a E. H., prowadzonej przez Sąd Okręgowy w S., sygn. I C 456/12, w której powódka wносиła o zasądzenie na jej rzecz 150.000 zł sąd ostatecznie zasądził kwotę 60.000 zł czy w sprawie z powództwa A., K. i P. G. c/a (...) S.A., prowadzonej przez Sąd Okręgowy w S., sygn. I C 1020/11, w której sąd zasądził na ich rzecz kwoty 20.000 zł oraz 5.000 zł, kwoty przyznawane tytułem zadośćuczynienia były przynajmniej o połowę niższe niż kwota uznana w niniejszym postępowaniu za odpowiednią. Sąd I instancji nie wskazał przy tym na jakiegokolwiek okoliczności, które uzasadniałyby uznanie aż tak wysokiej kwoty za odpowiednią. W okolicznościach przedmiotowej sprawy godzi się podnieść, że wysokość orzeczonego zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana, a na

tie orzecznictwa Sądu Najwyższego zadośćuczynienie nie powinno być nadmierne w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinno być utrzymane w rozsądnych granicach (tak SN w wyroku z dnia 26.02.1962r. IVCR 902/61, wyrok z dnia 24.06.1965,1 PR 203/1965, wyrok z dnia 22.03.1978 r. IV CR 79/78 nie publ.).

Odnosząc się do kwestii odszkodowania z art. 446 par. 3 kc analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku pozwala przyjąć iż Sąd I instancji zasądził odszkodowanie na rzecz powódki M. Z., nie ustalając dokładnie na czym polega „ znaczne pogorszenie sytuacji życiowej”. Sąd posłużył się tu ogólnikami i w żaden sposób nie uzasadnił wysokości zasądzonych tytułem odszkodowania kwot czym naruszył przepis art. 328 par. 2 kc.

Można odnieść wrażenie, że Sąd I instancji przyznając to odszkodowanie, miał na celu zrekompensowanie powodom wszystkich możliwych do uzyskania od zmarłego w przyszłości korzyści zarówno materialnych, jak i nie materialnych. Stanowisko takie jest w ocenie pozwanej nieuzasadnione. Pozwana podkreśla, że przyznając odszkodowanie o jakim mowa w stosowanym przepisie należy mieć na uwadze cel i charakter tego odszkodowania. Sam ból i cierpienie czy też trudności życia codziennego nie mogą stanowić samodzielnej podstawy przyznania tego odszkodowania- Zdaniem pozwanej odszkodowanie stosowne to takie, które posłuży najbliższym członkom rodziny w przystosowaniu się do nowych warunków. W przedmiotowej sprawie - kwota 220.000,00 zł zasądzona przez Sąd I instancji jest nierealna i wygórowana. Nawet zakładając, że zmarły jeszcze przez kilka lat osiągałby dobre zarobki - to przecież dzielił by je na wszystkich członków rodziny. Małoletnia M. Z. byłaby jedną z 3- ciu osób, które by z tych zarobków korzystały. Biorąc pod uwagę, że M. była późnym dzieckiem zmarłego - nie ma pewności, że ojciec by ją finansował przez kilkanaście lat. Ponadto już otrzymała majątek po ojcu, który stanowi zabezpieczenie jej potrzeb mieszkaniowych - jest współwłaścicielką połowy domu, który odziedziczyła po ojcu. Nie jest to sytuacja przeciętna zatem nie może tu być mowy o wyrównaniu szans z osobami w podobnym wieku, jak uzasadnia Sąd I instancji, bowiem jej szanse pod względem materialnym są na tym samym poziomie, w stosunku do osób w podobnym wieku przy uwzględnieniu poziomu życia społeczeństwa, gdyż na utrzymanie (i to tylko ze strony ojca) ma ponad 1600 zł miesięcznie (950 zł reny z ZUS plus 650 zł renty z (...)).

Mając powyższe na uwadze, pozwana podnosi, że Sąd I instancji nie wyjaśniając wszelkich okoliczności faktycznych, o jakich mowa powyżej, nie ustalił wysokości poniesionej szkody przez powódkę, w związku z tym przyznanie powódce M. Z. świadczeń w wysokości wskazanej w sentencji wyroku jest nieuzasadnione. Z powyższych przyczyn, tzn. pominięcia przez Sąd I instancji istotnych okoliczności dla ustalenia odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia, wyrok w skarżonym zakresie nie może się ostać.

W tym stanie rzeczy apelacja niniejsza jest konieczna i uzasadniona.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje zarówno powódek, jak i pozwanego okazały się tylko częściowo zasadne. Należy wskazać, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Zdaniem Sądu Apelacyjnego proces subsumcji nie był jednak w pełni prawidłowy, co skutkowało częściowym uwzględnieniem zarzutów naruszenia art. 446 § 2 i 3 k.c.

W pierwszej kolejności omówiona zostanie apelacja pozwanego w części odnoszącej się do rozstrzygnięcia w zakresie zadośćuczynienia. Okazała się ona niezasadna w całości. Zgodnie z treścią art. 446. § 1 k.c. jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł. Jednocześnie zgodnie z § 4. tego artykułu sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego

za doznaną krzywdę. W ocenie skarżącego Sąd Okręgowy w sposób nieuprawniony zawyżył zasądzoną kwotę z tego tytułu w stosunku do powódki B. Z. o 70.000 zł, natomiast w stosunku do powódki M. Z. o 100.000 zł. Podniósł przy tym, że Sąd Instancji naruszył przepis art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak uzasadnienia wysokości zasądzonych kwot. Zarzutu tego nie sposób podzielić. Zgodnie ze wspomnianą regulacją uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 czerwca 2009 roku (sygnatura akt I UK 21/09, LEX nr 515699) wskazał, że powołanie się w skardze kasacyjnej na podstawę naruszenia w postaci art. 328 § 2 k.p.c. jest usprawiedliwione tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwia kontrolę kasacyjną. Z kolei w wyroku z dnia 4 marca 2009 roku (sygnatura akt II PK 210/08, LEX nr 523527) podniósł, iż zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może okazać się zasadny tylko wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej, czyli gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie toku wyводу, który doprowadził do jego wydania. To, czy w istocie sprawa została wadliwie, czy prawidłowo rozstrzygnięta nie zależy od tego, jak zostało napisane uzasadnienie, co znajduje potwierdzenie w art. 398[14] k.p.c., w myśl którego Sąd Najwyższy oddala skargę kasacyjną także wtedy, gdy mimo błędnego uzasadnienia orzeczenie odpowiada prawu. Rozwijając tę myśl Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2008 roku (sygnatura akt I PK 96/08, LEX nr 529754) dodał, że sporządzenie uzasadnienia w sposób nie w pełni odpowiadający stawianym mu wymaganiom może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej wyjątkowo wtedy, gdy przedstawione w nim motywy nie pozwalają na przeprowadzenie kontroli kasacyjnej zaskarżonego orzeczenia. Jedynie w takim wypadku uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. może być uznane za mogące mieć wpływ na wynik sprawy. Podobne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w wyroku z dnia 3 października 2008 roku (sygnatura akt II PK 48/08, LEX nr 513006). W rozważanej sprawie takiego zarzutu Sądowi I instancji postawić nie można, a motywy, którymi kierował się przy wydaniu wyroku dają się jasno i jednoznacznie odkodować na podstawie treści uzasadnienia. Nie zaistniała więc sytuacja, w której stanowiska Sądu Okręgowego nie można zweryfikować. Podkreślenia wymaga, że Sąd wyraźnie rozróżnił sytuację każdej z powódek, przedstawiając swoje stanowisko oddzielnie odnośnie każdej z nich. Przywołał przepis prawa, który w sprawie zastosował, przedstawił orzecznictwo i wskazywane w nim kryteria pomocne przy ocenie wysokości roszczenia, przedstawił z jednej strony przesłanki stosowania konkretnej normy prawa materialnego, które winny zostać spełnione, a z drugiej strony okoliczności stanowiące ich wypełnienie oraz dowody stanowiące podstawę dokonanych ustaleń. Zaprezentowane więc zostały motywy, które w jego ocenie przemawiały za przyznaniem każdej z powódek kwoty określonej w wyroku. Treść uzasadnienia w dostateczny sposób przedstawia więc stanowisko Sądu. Nie jest ono może zbyt rozbudowane, ale zdecydowanie nie dyskwalifikujące uzasadnienia pod kątem realizacji wskazanych wyżej kryteriów i celów, jakim ma służyć. W konsekwencji z wadliwością uzasadnienia nie można wiązać podstaw do zakwestionowania prawidłowości rozstrzygnięcia.

Oceniając stanowisko pozwanego zauważenia wymaga, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 1040/12, LEX nr 1289408). Wyważenie odpowiedniej kwoty, w relacji do okoliczności sprawy, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria, wpływające na tę postać kompensaty, bądź też gdyby sąd uczynił jedno z wielu kryteriów, decydujących o wysokości zadośćuczynienia, elementem dominującym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 czerwca 2013 r., sygn. akt I ACa 95/13, LEX nr 1345553). Taka sytuacja, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie zaistniała w niniejszej sprawie. Uwzględniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i niewadliwie poczynione na jego podstawie ustalenia faktyczne, zasądzone w zaskarżonym wyroku kwoty na rzecz każdej z powódek uznać należało za odpowiednie do doznanej krzywdy. Zauważyć należy, że naprawienie szkody niemajątkowej, tzw. krzywdy, może polegać na przyznaniu poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej. Wyrażenie "odpowiednia suma" pozostaje

w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Nie zachodzi zatem w takich przypadkach niemożliwość albo nadmierne utrudnienie ustalenia wysokości szkody, o czym mowa w art. 322 k.p.c. Wyłączone jest zatem w takich przypadkach stosowanie tego przepisu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356). Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura przyjmuje, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00). Wysokość tego świadczenia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być "odpowiednia". Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności, zwłaszcza mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczucia straty, osamotnienia, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od bliskiej osoby. Uwzględnieniu przy tym wymaga intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., sygn. akt III CSK 279/10, niepubl.). Ocenic należy również indywidualne cechy pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu, a także poziom jego dotychczasowego życia, który będzie rzutował na rodzaj wydatków konsumpcyjnych minimalizujących doznane cierpienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1351/12, LEX nr 1313321). Ponadto zadośćuczynienie jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010 r., sygn. akt I ACa 178/10, niepubl.). Jedynie zatem rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka "stopy życiowej" ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego wymiar (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 kwietnia 2013 r., sygn. akt I ACa 121/13, LEX nr 1311920). W każdym jednak przypadku ocena wszystkich powyższych okoliczności powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego

Przechodząc do oceny wysokości zadośćuczynienia przyznanego na rzecz obu wskazanych wcześniej powódek wstępnie podkreślenia wymaga, że Sąd w sposób prawidłowy różnicował sytuację oby skarżących. Zmarły był w stosunku do B. Z. mężem. Oczywiście jest trudny do wycenienia ból, poczucie krzywdy i osamotnienia, brak zarówno zrozumienia nowej sytuacji, jak i poczucie buntu, czy niezrozumienia dla straty, która dotknęła daną osobę. Podkreślenia wymaga, że mąż jest niewątpliwie w relacjach rodzinnych osobą bezwzględnie najbliższą, osobą, której strata jest najdotkliwsza, co z kolei przekłada się na rozmiar doznanej krzywdy. Powyższa okoliczność została przez Sąd I instancji wzięta pod uwagę. Nie bez znaczenia jest też młody wiek męża powódki w chwili śmierci (43 lata) oraz to, że zdarzenie miało charakter nagły, zupełnie niespodziewany, nie dający szans na pewne przygotowanie się, jak to ma miejsce chociażby w przypadku długotrwałej choroby, tym bardziej, że zmarły był osobą zdrową, w sile wieku. Zwiększało to poczucie krzywdy, czy niesprawiedliwości. Z drugiej jednak strony Sąd uznał, że żądana kwota 200.000 zł jest zawyżona. Prawidłowo uwzględnił dokładnie te okoliczności, które w swojej apelacji podnosiła strona pozwana, jako przemawiające za obniżeniem świadczenia. Niewątpliwie straciła ona najbliższego członka rodziny, jednakże nie straciła rodziny w całości, nie została sama, co miałyby wpływ na wysokość zadośćuczynienia. Może bowiem liczyć na pomoc i wsparcie córek, ze zresztą, jak podkreśliły powódki w trakcie zeznań ma miejsce. Jednocześnie, pomimo cierpienia potrafiła dostosować się do nowych okoliczności, w sposób prawidłowy funkcjonuje w rodzinie, zajmuje się domem, wychowaniem dzieci. Jednocześnie powróciła do pracy i także w tym zakresie jej sytuacja uległa normalizacji. Wszystkie te okoliczności, jak prawidłowo ustalił Sąd uzasadniały zmniejszenie żądanej kwoty do sumy 140.000 zł. Zadośćuczynienie w takiej wysokości we właściwy sposób spełni swoją funkcję kompensacyjną, nie wykraczając, wbrew stanowisku pozwanej ponad ramy, które możnaby kwalifikować jako wzbogacenie. W ocenie Sądu Apelacyjnego

zupełnie nietrafna jest argumentacja zawarta w apelacji, a odnosząca się do nieuwzględnienia okoliczności, że dla powódki jest to drugie małżeństwo trwające do chwili śmierci tylko cztery lata. Brak podstaw do automatycznego uznawania, że w takiej sytuacji stopień cierpienia jest mniejszy ze względu czy to na brak scementowania związku, czy to mniej rozbudowane więzi. Z okoliczności tej wywieść należy wniosku odmienne. To właśnie złe doświadczenia z poprzedniego związku powodowały większe nadzieje związane z nowym małżeństwem. To właśnie w nowym związku powódka upatrywała szansę na stabilizację, na spokojne i prawidłowe funkcjonowanie, z nim wiązała nadzieje na przyszłość. Nie bez znaczenia jest okoliczność, że w osobie zmarłego mogła liczyć na wsparcie i to przez długi okres życia, w tym w okresie najtrudniejszym. Tym większe jest więc poczucie zawiedzenia i osamotnienia bez względu na obecność innych członków rodziny. Oczywiście nie można wykluczyć, że uda się powódce ponownie ułożyć życie i zawrzeć nowy związek małżeński, ale w żadnym przypadku nie umniejsza to jej obecnych cierpień.

Zasadnie została przez Sąd Okręgowy określona również wysokość zadośćuczynienia przyznanego powódce M. Z.. Dla niej zdarzenie miało zupełnie inny wymiar, ale niewątpliwie wiązało się z zakresem cierpienia obecnych i przyszłych w szerszym zakresie niż w przypadku żony zmarłego. Powódka ta była jego dzieckiem i to jedynym. Straciła więc ojca. W życiu dziecka, to oczywiście poza matką osoba bezwzględnie najważniejsza. Można się zgodzić, ze stwierdzeniem, że wiek dziecka w chwili śmierci ojca (sześć lat) mógł powodować złagodzenie bieżącego bólu, charakterystycznego dla osoby dorosłej. Niewątpliwie jednak związany był już z zauważeniem braku ojca i to w życiu codziennym. Nawet jeśli brak było zrozumienia takiej sytuacji, czy upatrywanie jej w zupełnie innych przyczynach, to nie zmniejsza to w żaden sposób również poczucia osamotnienia, poczucia braku drugiego rodzica uwidaczniającego się w normalnych sytuacjach dnia codziennego. Słusznie jednak Sąd I instancji wskazał, że właśnie wiek dziecka, niezrozumienia śmierci ojca powodować będzie skutki w znacznym stopniu rozciągnięte w czasie i pojawiające się wraz z rozwojem dziecka. Będą więc one dla niego znacznie dotkliwsze. Związane będą z brakiem ojca, z życiem w niepełnej rodzinie, brakiem wsparcia, miłości dwojga rodziców itd. Stąd prawidłowe było zróżnicowanie kwot zadośćuczynienia w stosunku do żony i córki zmarłego i przyznanie wyższego świadczenia na rzecz córki.

Odnosząc się do zarzutu dotyczącego kwot zadośćuczynienia przyznawanych w innych sprawach oczywiście można się ogólnie zgodzić z tym, że w zbliżonych stanach faktycznych mogą być pewną wskazówką co do poziomu przyznawanych kwot. Nieuzasadnione jest jednak jakiegokolwiek bezpośrednie porównywanie wysokości zadośćuczynienia w innych sprawach, nawet, jeżeli stopień pokrewieństwa osób na rzecz których ma nastąpić wypłata jest tożsamy. Zawsze decydują okoliczności konkretnej sprawy, stopień wytworzonych więzi, indywidualne odczucia poszkodowanych itd. Stosowanie jakichkolwiek przeliczników, automatycznego kształtowania wysokości świadczeń jest nieuprawnione. Stąd też bez znaczenia pozostaje akcentowana w apelacji kwestia wysokości zasądanego w innych sprawach zadośćuczynienia. Marginalnie tylko podnieść należy, że to właśnie zróżnicowany stan faktyczny każdej ze spraw skutkuje odmiennością przyznawanych kwot i to niejednokrotnie znaczną.

Nie zasługiwała na uwzględnienie również ta część argumentacji, która odnosiła się do kwestii materialnych, do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych, stabilnej sytuacji majątkowej matki małoletniej powódki. Kwestie te nie mogą być uwzględniane przy ustalaniu krzywdy, albowiem nie są rekompensowane w ramach zadośćuczynienia.

Reasumując stwierdzić należy, że przyznane przez Sąd Okręgowy kwoty zadośćuczynienia na rzecz obu powódek nie mogły zostać uznane za zawyżone i to w stopniu rażącym.

Częściowo uzasadnione okazały się natomiast apelacje i to obu stron procesu odnoszące się do naruszenia przez Sąd I instancji treści przepisu art. 446 § 3 k.c., zgodnie z którym sąd może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli skutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Generalnie wskazać należy, że z pogorszeniem sytuacji życiowej mamy do czynienia wówczas, gdy śmierć bezpośrednio poszkodowanego wywołuje różnorodne następstwa, przejawiające się w uszczerbku poniesionym przez inne podmioty, w postaci przykładowo uczucia osamotnienia i trudności życiowych dziecka pozbawionego troski i opieki matki, osłabienia energii życiowej, przyspieszenia choroby. Szkoda, o której mowa w art. 446 § 3 k.c., choć ma charakter majątkowy, nie jest tak policzalna, jak ma to miejsce w przypadku utraty lub uszkodzenia konkretnego

składnika majątkowego, i przy jej określaniu nie sposób abstrahować od przekładających się na aktywność życiową i szanse powodzenia na przyszłość czynników subiektywnych, związanych z traumą spowodowaną śmiercią osoby najbliższej (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 kwietnia 2013 r., LEX nr 1315666). Oczywiście odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. obejmuje szkody, które nie ulegają uwzględnieniu przy zasądzeniu renty, choć są to szeroko pojęte szkody majątkowe, pomimo tego, że nieuchwytnie lub trudne do wymierzenia i obliczenia, ale prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. Przy ustalaniu tego odszkodowania podlegają ponadto rozważeniu inne czynniki niematerialne, niż uwzględnione przy zastosowaniu art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., czy też art. 446 § 4 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2012 r., sygn. akt II CSK 677/11, LEX nr 1228438). Podkreślenia wymaga, co jest istotne z punktu widzenia rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, że pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale obejmuje także przyszłe szkody majątkowe polegające na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r., sygn. akt I CSK 149/09, LEX nr 607232, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 15 maja 2013 r., sygn. akt I ACa 251/13, LEX nr 1324667). Jak słusznie zauważył Sąd I instancji określona suma odszkodowania powinna stanowić adekwatne, realnie odczuwalne przysporzenie. Celem tego świadczenia jest umożliwienie uprawnionemu przystosowania się do zmienionych warunków (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2012 r., sygn. akt II CSK 677/11, LEX nr 1228438).

W konsekwencji więc sąd jest obowiązany wziąć pod uwagę różnicę między stanem i to szeroko rozumianym, w jakim znaleźli się członkowie rodziny zmarłego po jego śmierci, a przewidywanym stanem materialnym, gdyby zmarły żył. Muszą więc zostać uwzględnione dwa elementy – z jednej strony wskazane wyżej trudne do uchwycenia konsekwencje materialne, a nawet pozaekonomiczne o charakterze wewnętrznym, a z drugiej strony pogorszenie się pozycji życiowej danej osoby w świecie zewnętrznym, na które to pogorszenie składają się przede wszystkim trudności życiowe związane ze śmiercią najbliższego członka rodziny oraz przyszłe szkody majątkowe wynikające z utraty oczekiwań. Ogólnie rzecz ujmując pogorszenie sytuacji życiowej obejmuje szkody, które tylko do pewnego stopnia ogólności poddają się materialnej wycenie. Z kolei naprawienie szkody niematerialnej ze swej natury jest niemożliwe do ścisłego wymierzenia. Okoliczności te uwzględnia art. 446 § 3 k.c., przewidując przyznanie "stosownego" odszkodowania, bez bliższego wskazania kryteriów, które miałyby decydować o "stosowności" odszkodowania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 8 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 820/12, LEX nr 1294702).

Tak szerokie przedstawienie istoty odszkodowania poczynione zostało w kontekście zarzutu pozwanej braku ustalenia przez Sąd I instancji na czym polegało znaczne pogorszenie sytuacji majątkowej powódki M. Z. i posłużenia się przez Sąd I instancji ogólnikami. Ponownie wskazać należy na niezasadność zarzucenia naruszenia treści przepisu art. 328 § 2 k.p.c. z tożsamą argumentacją, jak w przypadku określenia przesłanek zasądzenia zadośćuczynienia. Sąd także w tym przypadku zróżnicował sytuację każdej z powódek poddając ją indywidualnej ocenie i przedstawiając argumentację przemawiającą za przyznaniem lub odmową przyznania odszkodowania. Także w tym przypadku stanowisko zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku poddaje się kontroli instancyjnej, pomimo, że wskazana wyżej argumentacja nie jest szczególnie szeroka. Odnosiła się ona przede wszystkim do kwestii przystosowania się powódki M. Z. do zmienionych warunków przy uwzględnieniu, że ma dopiero osiem lat, co oznacza proces znacznie bardziej długotrwały i kosztowny. Sąd wyraźnie wskazał na trzy przesłanki, którymi się kierował, a mianowicie pogorszeniem sytuacji powódki w zakresie bieżącego utrzymania, w zakresie możliwości zdobycia wykształcenia, czy wreszcie zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych. W ocenie Sądu przyznane odszkodowanie powinno przyczynić się do wyrównania szans z osobami w podobnym wieku.

Nieuzasadnione jest stanowisko skarżącego, zgodnie z którym Sąd uwzględnił wszelkie możliwe szkody zarówno materialne, jak i niematerialne, jakich doznała powódka, wszelkie możliwe do uzyskania od zmarłego w przyszłości korzyści. Po pierwsze przeczy tej tezie już sama analiza treści pozwu, w której powódki w sposób wyraźny w swoich wyliczeniach przyjmując za podstawę wysokość osiąganym przez zmarłego dochodów nie sformułowały żądań stanowiących ich równowartość oczywiście przy uwzględnieniu ilości osób stanowiących rodzinę. Dochody te z jednej strony odniesione zostały do żądania renty, a z drugiej do odszkodowania. Jednocześnie porównanie wysokości żądań z tego ostatniego tytułu do pozostałej po odliczeniu żądanej renty kwoty także prowadzi do wniosku, że nie nastąpiło

proste domaganie się pozostałej jej części. Po drugie Sąd, co oczywiste nie uwzględnił żądania powódki, a tym samym nie uznał, że w taki właśnie sposób ma się kształtować odszkodowanie. Ponadto w części teoretycznej uzasadnienia jasno wskazał, że odszkodowanie nie ma na celu zrekompensowanie wszelkich szkód, a jego zasadniczym celem jest umożliwienie przystosowania się powódki do nowych warunków. Jednocześnie wprost sprzeciwił się rachunkowemu odniesieniu jego wysokości do nieotrzymywanych zarobków.

Odnosząc się do wysokości żądania uwzględnić należało częściowo zarzut pozwanej odnośnie jego zawyżenia. Wstępnie wskazać należy, że niewątpliwie śmierć ojca stanowiła w okolicznościach niniejszej sprawy znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej pozostałych członków rodziny. Z przedstawionych dowodów w postaci zeznań powódek jednoznacznie bowiem wynika, że osiągnane przez siebie dochody przeznaczał na utrzymanie całej rodziny. Środkami tymi dysponowała żona zmarłego. Uwzględniając przy tym wysokość osiągniętych przez nią dochodów niewątpliwie jest stanowisko, że zmarły był głównym żywicielem rodziny, że środki przez niego uzyskiwane stanowiły podstawowe źródło jej utrzymania. Te środki z chwilą śmierci poszkodowanego zniknęły nie mogąc być zrekompensowane w żaden inny sposób. Oznacza to, uwzględniając dotychczasowe zachowanie zmarłego, że powódka na wsparcie i to w znacznym zakresie mogła liczyć. Uwzględnić przy tym należy młody wiek powódki, co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że takie wsparcie mogło być zasadnie oczekiwane w długim okresie czasu. Tym samym i okres przystosowania do nowych warunków uznać należało za wydłużony. Racjonalne jest założenie, że wsparcie takie powódka uzyskiwałaby do osiągnięcia co najmniej pełnoletniości, a uwzględniając kontynuowanie kształcenia przez inne powódki nawet do 25 roku życia. Chodzi tutaj, jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy nie tylko o kwestię bieżącego utrzymania, zaspokojenia potrzeb w zakresie normalnego funkcjonowania, ale także potrzeb rodzących się w przyszłości, a związanych przede wszystkim z uzyskaniem wykształcenia. Brak racjonalnych przesłanek, w okolicznościach niniejszej sprawy do przyjęcia, że takiego wsparcia w przyszłości zostałaby pozbawiona, tym bardziej, że była jedynym dzieckiem zmarłego. Odszkodowanie dla powódki spowoduje wyrównanie szans powódki z osobami, które mogą liczyć na pomoc obojga rodziców. Jest to okoliczność oczywista. Widoki na takie wsparcie w przyszłości w wyniku śmierci ojca radykalnie spadły, albowiem od tego momentu wsparcia takiego mogła udzielać tylko matka, której wysokość dochodów nie pozwala na racjonalne założenie, że byłoby ono znaczące, o ile w ogóle powódka mogłaby na nie liczyć w przyszłości. Należy w tym zakresie również uwzględnić, co jednoznacznie podkreślane jest w orzecznictwie, także szkody o charakterze niemajątkowym, które powstały w związku ze śmiercią ojca. Dotyczy to wsparcia psychicznego, pomocy w codziennych sprawach, pomocy w nauce itd., których w pełnej rodzinie doświadczała dzieci. Jak już wyżej wskazano szkody tego rodzaju są trudne do uchwycenia, do jednoznacznego i konkretnego określenia, a tym bardziej do wyliczenia, jednakże niewątpliwie istnieją. W tym więc zakresie konieczne jest uwzględnienie zasad doświadczenia życiowego oraz oceny kryteriów stanowiących podstawę określenia stosownego odszkodowania. W niniejszej sprawie Sąd I instancji uwzględnił je w sposób prawidłowy. Z drugiej strony Sąd zasadnie nie podzielił stanowiska powódki odnośnie wysokości dochodów jakie uzyskiwałby zmarły. Niewątpliwie na podstawie osiągniętych dochodów przez zmarłego za 2010 r. oraz dochodów jego żony uzasadnione było przyjęcie, że rodzina dysponowała kwotą 12.000 zł. Przyjęcie jednak takiej podstawy do dokonania wyliczeń było nieuprawnione. Przede wszystkim powódki uwzględniły wyłącznie najkorzystniejszy rok w prowadzonej działalności gospodarczej (nawet nie za ostatnie cztery lata, jak wskazuje Sąd). Takie stanowisko zakłada osiągnięcie takich dochodów w sposób stały, niezależny od zewnętrznych uwarunkowań. Prawidłowo Sąd ustalił, że dochody z prowadzenia działalności gospodarczej trudno uznać za stałe i pewne. Na ich wysokość składa się bardzo wiele czynników często zupełnie niezależnych od osoby prowadzącej taką działalność. Dotyczy to sytuacji na rynku, okresów koniunktury i dekoniunktury, profilu działalności, obciążeń, spływu płatności itd. Jednocześnie rację ma Sąd wskazując, że zupełnie nieracjonalne jest ich określenie na niezmiennym i wysokim poziomie przez bardzo długi, bo 24 – letni okres. Brak podstaw do przyjęcia niezmiennego aktywności zawodowej zmarłego w tak szerokim horyzoncie czasowym. Stąd też proste, matematyczne przeliczenie wysokości dochodów w takie właśnie wysokości i ich podział na pozostałych członków rodziny nie mogło mieć miejsca, tym bardziej, że w takiej sytuacji rzeczywiście stanowiłoby faktycznie uwzględnienie w ramach odszkodowania opartego na treści art., 446 § 3 k.c. wszelkich szkód, jakich mogła doznać powódka wskutek śmierci ojca, co jest wykluczone. Podzielić należało także stanowisko skarżącej odnośnie zawyżenia odszkodowania wskutek ujęcia w jego ramach kosztów związanych z wyrównaniem szans powódki względem rówieśników w zakresie potrzeb mieszkaniowych. Poza sporem pozostawała

bowiem okoliczność, że powódka w wyniku dziedziczenia stała się współwłaścicielką domu jednorodzinnego, w którym zamieszkiwała dotąd cała rodzina. Okoliczność powyższa musi mieć wpływ na wysokość przyznanego odszkodowania. W tym bowiem zakresie trudno przyjmować, że sytuacja powódki uległa pogorszeniu wskutek śmierci ojca i braku jego pomocy w zaspokojeniu tego rodzaju potrzeb. Faktycznie zaaprobowanie żądania w tej części stanowiłoby podwójne uwzględnienie tej samej okoliczności. Bez znaczenia jest natomiast, wbrew stanowisku skarżącej okoliczność, że powódka otrzymuje od niego miesięczną rentę w wysokości 650 zł. jak wcześniej szeroko przedstawiono, odszkodowanie dotyczy bowiem tej części szkody, która nie jest rekompensowana na podstawie art. 446 § 2 k.c.

Reasumując więc, w ocenie Sądu Apelacyjnego konieczne było obniżenie wysokości przyznanego powódce M. Z. odszkodowania do kwoty wskazanej w wyroku.

Podobna argumentacja zachowuje swoją aktualność także w stosunku do powódek L. Ż. i A. Ż.. Wstępnie zauważenia wymaga, że roszczenie określone w art. 446 § 3 k.c. przysługuje „najbliższym członkom rodziny zmarłego”. Przyjmuje się, że do grona tego zalicza się takie osoby, których sytuacja życiowa kształtowała się w pewnej zależności od zmarłego oraz istniał faktyczny stosunek bliskości ze zmarłym. Stopień pokrewieństwa ma natomiast znaczenie wtórne, choć samo pokrewieństwo musi wystąpić. Najczęściej będą to więc małoletnie lub niesamodzielne dzieci, małżonek, pozostający ze zmarłym we wspólnym gospodarstwie domowym. Do kręgu tego zalicza się również dalszych zstępnych i wstępnych, macochę, ojczyrna (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1969 r., sygn. akt III PRN 77/69, OSNC 1970, nr 9, poz. 160). Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 29 marca 2013 r. (sygn. akt I ACa 16/13, LEX nr 1316174) ustawowe pojęcie "najbliższego członka rodziny zmarłego" nie musi być tożsame z istnieniem faktycznego pokrewieństwa bądź stosunku powinowactwa pomiędzy zmarłym a powodem. Przepis art. 446 k.c. operuje bowiem pojęciem rodziny w szerokim znaczeniu, jednakże w szczególnych, uzasadnionych konkretnymi okolicznościami wypadkach nie można wykluczyć, że bliska więź o charakterze rodzinnym występująca po stronie powodowej z osobą zmarłą także przyda jej legitymację czynną do dochodzenia tego rodzaju roszczeń. Uwzględniając powyższe okoliczności uznać należało, że powódki uprawnione były do wystąpienia z żądaniem odszkodowawczym. Niewątpliwie po zawarciu nowego związku małżeńskiego przez matkę wszystkie osoby pozostawały we wspólnym gospodarstwie domowym, tworzyły więzi zbliżone do takich, jakie funkcjonują w rodzinie, a relacje powódek z ojcymem były prawidłowe, a nawet bliskie w szczególności odnośnie powódek L. Ż.. W tych okolicznościach nie sposób uznać, by nie posiadały legitymacji do wytoczenia powództwa.

Oceniając stanowisko zaprezentowane w apelacji należy zauważyć, że rzeczywiście Sąd I instancji był niekonsekwentny ustalając, że w tym samym stanie faktycznym nastąpiło istotne pogorszenie sytuacji życiowej żony i córki zmarłego i jednocześnie, przy takim samym materiale dowodowym, że taka sytuacja nie zaistniała odnośnie pozostałych powódek. Oczywiście stan faktyczny ustalony na podstawie przeprowadzonych dowodów dawał podstawy do różnicowania i to znacznego sytuacji każdej z powódek, jednakże dostrzec należy niekonsekwencję w stanowisku Sądu. W ocenie Sądu Apelacyjnego rozstrzygająca w tym zakresie nie może być okoliczność, że skarżące nie są córkami zmarłego. Jak już wspomniano okoliczność ta co do zasady nie wyklucza możliwości domagania się odszkodowania, a kryterium rozstrzygającym musi być pogorszenie sytuacji życiowej powódek. Tę okoliczność natomiast określać należy przy uwzględnieniu sytuacji, jaka istniała przed śmiercią ich ojczyrna. Ocena zgromadzonego materiału dowodowego pozwala na uznanie, że nawet uwzględnienie obowiązku alimentacyjnego rodziców nie oznacza automatycznie, że sytuacja skarżących nie uległa zmianie. Ich perspektywy na przyszłość wobec śmierci poszkodowanego niewątpliwie uległy zmianie. Zupełnie nieuprawnione, a do tego wyraźnie ograniczył rozpoznanie żądania Sąd, jest odwoływanie się tylko do kwestii bieżącego utrzymania córek przez ich rodziców. Pogorszenie sytuacji życiowej polegało nie tylko na tym, ale również na możliwości uzyskania wsparcia ze strony ojczyrna wykraczające poza zakres bieżących świadczeń realizowanych przez biologicznych rodziców. Jak wynika z zeznań ojca powódek, jego możliwości wsparcia córek kończą się na kwotach zasądzonych alimentów. Tymczasem powódki funkcjonowały w ramach nowej rodziny. Jej dochody kształtowane były nie tylko poprzez realizację wspomnianego obowiązku alimentacyjnego, ale także i to w znacznie większym zakresie także poprzez dochody zmarłego, które wyznaczały zarówno standard życia, jak i pewność, stabilność sytuacji w przyszłości, w szczególności w zakresie możliwości zdobycia wykształcenia. Okoliczności te

wprost wynikają z zeznań powódek, które zgodnie wskazywały na całkowicie zmienioną sytuację finansową i kłopoty z tym związane. Z drugiej jednak strony Sąd uwzględnił wiek córek, a tym samym zakres pomocy i wsparcia, którego mogły oczekiwać oraz kosztów przystosowania do nowej sytuacji, jakie spoczną na nich. Należy bowiem racjonalnie ocenić, że skoro zmarły dotychczas przyczyniał się w zasadniczym stopniu do ponoszenia kosztów nie tylko utrzymania, ale także kosztów związanych z nauką powódek, zaspokajaniem ich potrzeb mieszkaniowych, możliwości rozpoczęcia dorosłego i samodzielnego życia, to taka sytuacja trwałaby nadal. W tym zakresie sytuacja powódek uległa zasadniczej zmianie i w tym właśnie wyraża się poniesiona przez nie szkoda. W obecnej sytuacji wyłącznie dochody matki oraz świadczenia alimentacyjne wyznaczać będą zakres możliwości realizacji planów życiowych, kształtować będą możliwość wejścia w dorosłe życie, osiągnięcia stabilizacji, a jak wskazano dochodzą do tego szkody niematerialne, nie dające się w sposób precyzyjny wyliczyć. Stanowisko pozwanej jest zresztą niekonsekwentne, albowiem przeciwstawiając się uwzględnieniu apelacji powódek jednocześnie we własnej apelacji wskazywała na konieczność uwzględnienia, że dochody uzyskiwane przez zmarłego dzielone były na pozostałych członków rodziny, a nie tylko na żonę i córkę. Rację mają skarżące podnosząc, że co do zasady istnienie przesłanek do przyznania odszkodowania nie było przez pozwaną kwestionowane wobec wypłaty z tego tytułu określonych kwot już na etapie postępowania likwidacyjnego. W żadnym jednak przypadku, a do tego wyraźnie zmierzają powódki, takie stanowisko nie oznacza, że wykazane zostały w ramach procesu okoliczności uzasadniające zasądzenie żądanych kwot, a już tym bardziej, że żądanie zostało w jakimkolwiek zakresie uznane. Ponownie przywołania wymaga argumentacja odnosząca się do realnego zakresu wsparcia, na jakie mogły liczyć powódki w kontekście możliwości uzyskiwania dochodów w wysokości wynikającej z wyliczeń skarżących. W tym więc zakresie żądanie powódek oparte na prostym przeliczeniu osiągniętych dochodów zmarłego w żadnym przypadku nie mogło zostać uwzględnione. Zauważył to zresztą prawidłowo Sąd Okręgowy. Nie ulega wątpliwości, że sytuacja obu powódek tak faktyczna, jak i prawna była odmienna od pozostałych. Uzasadnia to różnicowanie wysokości przyznanego odszkodowania. W ocenie Sądu adekwatna w tym względzie będzie kwota dla każdej z nich wskazana w wyroku. W tym też zakresie rozstrzygnięcie Sądu I instancji zostało zmienione.

Nie zasługiwała natomiast na uwzględnienie ta część apelacji obu powódek, która dotyczyła rozstrzygnięcia w zakresie przyznania renty. Zgodnie z treścią art. 446 § 2 k.c. osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Takiej samej renty mogą żądać inne osoby bliskie, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania, jeżeli z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego. Powstanie roszczenia o rentę fakultatywną uzależnione jest od spełnienia dwóch przesłanek: aby zmarły dostarczał osobom mu bliskim dobrowolnie i stale środków utrzymania oraz aby za przyznaniem renty odszkodowawczej przemawiały zasady współżycia społecznego. Dobrowolne i stale dostarczanie środków utrzymania oznacza, że zmarły łożył stale i dobrowolnie na rzeczywiste utrzymanie, a nie tylko w celu podniesienia stopy życiowej. Przy czym nie jest konieczne, aby środki dostarczane przez zmarłego były jedynymi, jakie uprawniony otrzymywał. Oceniając roszczenie w świetle zasad współżycia społecznego uwzględnia się takie okoliczności, jak stan majątkowy uprawnionego i zobowiązanego, rodzaj stosunków rodzinnych łączących te osoby oraz pobudki, jakimi kierował się zmarły, dokonując świadczeń na rzecz osoby, wobec której nie miał takiego prawnego obowiązku. Aktualne przy tym pozostają przedstawione wcześniej poglądy odnoszące się do kręgu osób uprawnionych do świadczenia. Należą do nich nie tylko krewni, ale także powinowaci, wychowankowie, osoby pozostające w związku faktycznym.

Podzielić należy stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym powódki nie wykazały objętego pozwem żądania. Ich stanowisko sprowadzało się do prostego założenia, że skoro zmarły przekazywał osiągnięte dochody żonie, a ta nimi gospodarowała, to niejako automatycznie spełniona została przesłanka dobrowolnego łożenia na utrzymanie powódek. Jak wskazano wcześniej przedmiotem dowodu powinna być, nie sama okoliczność przekazywania środków, ale okoliczność, że zmarły czynił to w celu utrzymania powódek, a nie w celu podwyższenia stopy życiowej całej rodziny, co zostało uwzględnione w ramach przyznanego odszkodowania. Z przedstawionych dowodów wynika natomiast tylko tyle, że pieniądze otrzymywała żona zmarłego. Powódki w tym względzie zaniechały jakiegokolwiek akcji dowodowej. Rację ma przy tym Sąd I instancji wskazując, że co do zasady każda z nich posiada obojga rodziców i

to na nich spoczywa obowiązek alimentacyjny. Co istotne obowiązek ten był realizowany. Tym samym powódki winny wykazać po pierwsze ile faktycznie wyniosły ich koszty utrzymania, albowiem wypełnienie przez nie same blankietu określającego standardowe potrzeby i koszty z tym związane jest w tym względzie absolutnie niewystarczające, a tym samym oparcie na nich rozstrzygnięcia obarczone byłoby całkowitą dowolnością. Po drugie przedmiotem ich akcji dowodowej winna być okoliczność, z której wynikałoby, że realizowany przez rodziców obowiązek alimentacyjny, czy to w postaci świadczeń w pieniądzu, czy też osobistych starań potrzeb tych nie zaspokajał. Wreszcie powódki powinny wykazać, że wobec istnienia takich niezaspokojonych potrzeb, były one zabezpieczone przez zmarłego. Co istotne przedmiotem dowodu winna być też kwota, w jakiej zmarły do utrzymania każdej z powódek się przyczyniał. Zupełnie niewystarczające jest, jak uczyniły to powódki proste, matematyczne przeliczenie dowodów zmarłego i ich odniesienia do przedstawionych, ale nie udowodnionych kosztów utrzymania. Podkreślenia ponownie wymaga, że już samo założenie wysokości tych dochodów było wadliwe, oparte na nieracjonalnych przesłankach osiągnięcia ich na najwyższym z możliwych i niezmiennym przez kolejne lata poziomie. Ta natomiast okoliczność nie pozwala na uznanie, że dokładnie taki byłby poziom środków przekazywanych przez powódkę, nawet jeżeli uznać, że związane były z utrzymaniem powódek. Należy jednak podkreślić, że w sprawie nie został przedstawiony żaden dowód, z którego wynikałoby, w jakiej części dostarczane żonie środki przeznaczone były na utrzymanie powódek. Okoliczność ta w żaden sposób nie wynika nawet z ich zeznań. Za takie bowiem nie mogą być uznane, ich ogólne stwierdzenia, że zmarły łożył na ich utrzymanie. Rację ma w tym zakresie pozwana wskazując, że w takiej sytuacji usprawiedliwieniem przyznania renty byłby dotychczasowy wysoki poziom życia, a nie zaspokajanie rzeczywistych potrzeb. Wobec braku dowodów jakiegokolwiek określenie dokładną kwotą wysokości renty nie było możliwe. Nie zostały bowiem wykazane podstawowe przesłanki zastosowania art. 446 § 2 k.c. Nie można przy tym mylić powyższej argumentacji z kwestia ewentualnego niedostatku, który co oczywiste nie stanowi niezbędnego elementu, od którego uzależnione jest przyznanie renty.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, że nawet wykazanie, że zmarły w sposób dobrowolny łożył na utrzymanie powódek nie jest wystarczające do uwzględnienia powództwa. Konieczne jest wykazanie w toku procesu, że przemawiają za tym zasady współżycia społecznego. W tym zakresie powódki ograniczyły się wyłącznie do podnoszenia argumentacji czysto ekonomicznej sprowadzającej się do przekazywania swoich dochodów przez zmarłego na rzecz żony. Żadne dowody w tym względzie nie zostały przedstawione. Nie wynikają one także w żadnym stopniu z treści zeznań samych powódek. Do kwestii tych w ogóle się nie odnosiły. Także w apelacji zasadnicza argumentacja odnosiła się do okoliczności, że zmarły był głównym żywicielem rodziny. Nie został też w sprawie wykazany, akcentowany w apelacji silny, szczególny związek emocjonalny istniejący pomiędzy powódkami, a zmarłym, który miałby stanowić podstawę, czy też motywację do łożenia na utrzymanie powódek. Jest to tym istotniejsze, gdy się zważy, że powódki mają rodziców, na których ciąży obowiązek alimentacyjny. Powódki w toku postępowania przed Sądem I instancji nie wskazały nawet, jakie zasady współżycia społecznego miałyby przemawiać za przyznaniem renty, z jakich okoliczności wynikają, nie mówiąc już o ich udowodnieniu. Stąd też za prawidłową uznać należy rozstrzygnięcie oddalające ich żądania w tym zakresie.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, wobec częściowo zasadnych apelacji zarówno powódek, jak i pozwanej, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. wyrok Sądu Okręgowego należało zmienić.

Konsekwencją zmiany wyroku odnośnie żądań powódek była również zmiana zawartych w wyroku postanowień w zakresie kosztów procesu. Podstawę rozstrzygnięcia w stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. i art. 100 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 100 stanowi, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Powódki uwzględniając łączną kwotę dochodzonych roszczeń oraz ostatecznie zasądzone na ich rzecz kwoty wygrały sprawę w 47 %. W toku postępowania poniosły koszty w postaci opłaty od pozwu w wysokości 10.000 zł oraz wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości 7.200 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych

oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349 z późniejszymi zmianami). Z kolei na koszty poniesione przez stronę pozwaną składało się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 7.200 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami). Stąd powódkom stosownie do stopnia, w jakim wygrały sprawę należał się kwota 8.084 zł, natomiast pozwanej kwota 3.861 zł, co po wzajemnej kompensacie dało sumę 4.223 zł na rzecz powódek.

W rozważanej sprawie rozliczeniu podlegała też częściowo nieuiszczona opłata od pozwów w kwocie 57.730 zł (w tym od rozszerzonego powództwa). Zgodnie z przepisem art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednoty Dz.U.2010.90.594 z późniejszymi zmianami) kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Sąd stosownie do stopnia, w jakim pozwana przegrała sprawę obciążył ją tymi kosztami. W stosunku do powódek Sąd odstąpił od pobierania nieuiszczonej części opłaty na podstawie art. 113 ust. 4 wspomnianej ustawy z przyczyn, które omówione zostaną w dalszej części uzasadnienia.

Przepisy cytowanych wcześniej art. 98 k.p.c. i 100 k.p.c., a ponadto art. 102 k.p.c. stanowiły podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym. W sprawie wywołanej apelacją powódek wzajemne koszty stron zniosły się. Powódki bowiem wygrały sprawę w 22%, a pozwana w 78%. Powódki poniosły koszty w postaci opłaty od apelacji w wysokości 6.770 zł oraz koszty wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości 2.700 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 6 i § 12 ust. 1 pkt. 2 cytowanego rozporządzenia, natomiast pozwana poniosła koszty wyłącznie związane z wynagrodzeniem pełnomocnika w tej samej wysokości ustalone na podstawie § 6 pkt. 6 i § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia. Przy uwzględnieniu stopnia wygrania sprawy koszty po każdej ze stron należne od przeciwnika były tożsame. W sprawie wywołanej apelacją pozwanej, na koszt przez nią poniesione składały się: opłata od apelacji w wysokości 14.500 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 5.400 zł ustalone na podstawie § 6 pkt. 7 i § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia. Na koszty poniesione przez powódki składało się wyłącznie wynagrodzenie pełnomocnika także w wysokości 5.400 zł ustalone z kolei na podstawie § 6 pkt. 7 i § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia znajdującego zastosowanie do nich. Po skompensowaniu skarżące powódki powinny zwrócić pozwanej kwotę 1.431 zł. W tym zakresie Sąd uznał, że zaistniały przesłanki zastosowania art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Regulacja ta stanowi wyjątek od wynikającej z treści art. 98 k.p.c. zasady odpowiedzialności stron za wynik procesu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje stanowisko, że kwestia zastosowania art. 102 k.p.c. pozostawiona jest sądowi orzekającemu, z odwołaniem się do jego kompetencji, bezstronności, doświadczenia i poczucia sprawiedliwości. Ocena w tym zakresie ma charakter dyskrecyjny, oparty na swobodnym uznaniu, kształtowany własnym przekonaniem oraz oceną okoliczności i może być podważona przez sąd wyższej instancji jedynie wtedy, gdy jest rażąco niesprawiedliwa (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2012 r., sygn. akt I CZ 66/12, niepubl.). Nie ulega wątpliwości, że do wypadków szczególnie uzasadnionych należą okoliczności zarówno związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz. Do pierwszych zalicza się np. charakter żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenie dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, do drugiej sytuację majątkową i życiową strony. Oczywistym jest przy tym, że dla zastosowania omawianej normy nie jest wystarczające powołanie się jedynie na ostatnią z tych okoliczności, nawet jeżeli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2012 r., sygn. akt I CZ 34/12 niepubl.). W rozważanej sprawie zaistniały obie grupy przesłanek zastosowania art. 102 k.p.c. Sąd uwzględnił bowiem sytuację finansową i majątkową powódek. Obie nie posiadają własnych środków utrzymania i pozostają na utrzymaniu rodziców, przy czym ojciec realizuje wyłącznie obowiązek alimentacyjny w kwocie po 500 zł miesięcznie. Z kolei dochody matki powódek, z którą zamieszkują zamykają się kwota nie przekraczająca 2.000 zł. Powódka L. Ź. uczy się w szkole ponadgimnazjalnej, natomiast powódka A. Ź. studiuje. W ocenie Sądu nie posiadają więc możliwości pokrycia kosztów procesu. Niezależnie od tego Sąd miał na uwadze szczególnie przedmiot procesu, którego

przedmiotem były roszczenia o odszkodowawcze związane ze śmiercią ojczyrna (renta, jednorazowe odszkodowanie). Sąd miał na uwadze także ocenny charakter przedstawionych żądań oraz okoliczność, że wynik sprawy zależał od rodzaju przedłożonego materiału dowodowego, a przy tym dotyczył często nieuchwytnych i niewątpliwie trudnych do wycenienia szkód o charakterze niematerialnym. Apelacji powódek, pomimo przegrania sprawy w żadnym stopniu nie można uznać za przejaw zupełnie nieuzasadnionych, zupełnie nieracjonalnych stanowisk. Stąd też w ocenie Sądu przesłanki stosowania art. 102 k.p.c. zostały spełnione. Taką samą motywacją kierował się Sąd Apelacyjny uznając, że w sprawie zastosowanie znajduje przepis art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zakresie obowiązku zwrotu nieuiszczonej części opłat sądowych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

SSA H. Zarzeczna SSA D. Jezierska SSO del. T. Żelazowski